

Barbara Zwolińska

"Czarny człowiek : Krasieński wobec śmierci", Marek Bieńczyk, Warszawa 1990 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 85/4, 207-209

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

interpretator pozostaje blisko tekstu, ale nie poprzestaje na czysto filologicznych rozważaniach. Analiza techniki wielopoziomowego budowania sensów, która uwrażliwia na niejawną niekórych znaczeń, pozwala wyciągać wnioski i ogólniejszej natury. Dotyczą one np. gry, jaką prowadzi Potocki z samym sobą i z czytelnikiem, gry sprawiającej, że w czytelniku rodzi się nieufność wobec wyrażanych *explicite* sądów. Rodzi to refleksje o ambiwalencji aksjologicznej i wskazuje na relatywizm poznawczy pisarza.

Niezaprzeczną zaletą pracy Janusza Ryby jest trafny wybór kontekstu, dzięki któremu analizowany motyw wpisuje się w tło światopoglądowe epoki, a jednocześnie ukazuje swe powiązanie z twórczą osobowością pisarza. Zarysowując ten kontekst autor daje jednocześnie klucz do interpretacji analizowanego przez siebie motywu i do wychwycenia znaczeń, jakie ów motyw uzyskuje w poszczególnych utworach. Przy formalnej różnorodności beletrystyki Potockiego i złożoności sensów ewokowanych przez jego utwory zachowanie metodologicznej czystości analizy z pewnością nie było zadaniem łatwym. Wprawdzie chwilami czytelnik ma uczucie niedosytu – zwłaszcza w, przypadku analizy *Rękopisu znalezionego w Saragossie*, gdzie np. fantastyka podróży mogłaby być zinterpretowana nieco pełniej. Jednakże w przypadku tej powieści dopełnienia i warianty interpretacyjne można by snuć w nieskończoność.

Konsekwentnie utrzymana przez badacza linia interpretacyjna pozwala wydobyć oryginalność postaci, jaką motyw podróży przyjął w beletrystyce Potockiego. W sposób syntetyczny oryginalność tę przedstawia Ryba w zakończeniu swej pracy: „Motywy podróżnicze w literaturze Oświecenia były wykorzystywane głównie [...] do wypowiedziania się autorów na tematy społeczne, polityczne, do krytyki obyczajów i instytucji socjalnych. U Potockiego spotykamy się z sytuacją odmienną. Motywy podróży służyły mu nie tylko do formułowania sądów »niepodróżniczych« – o ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej panującej w Europie, o procesie historycznym. Wykorzystywał je również do snucia refleksji nad podróżowaniem” (s. 170).

Anna Wieczorkiewicz

Marek Bieńczyk, CZARNY CZŁOWIEK. KRASIŃSKI WOBEC ŚMIERCI. [Warszawa 1990]. Instytut Badań Literackich PAN, ss. 192.

Marek Bieńczyk w tytule swojej książki o Zygmuncie Krasińskim odwołuje się do symbolicznego określenia „czarny człowiek”, które pochodzi z legendy biograficznej o genezie *Requiem* Mozarta. Ową legendę wspomina Krasiński w liście do Delfiny Potockiej z 17 lutego 1842.

Według Bieńczyka istnienie w chorobie to stan permanentny u Krasińskiego, ujawniający wstręt do życia. Choroba to *alter ego* twórcy, to ukryty w nim „człowiek wewnętrzny”, „czarny człowiek”. Symboliczny tytuł książki Bieńczyka wskazuje więc na zasadniczą, dominującą cechę wyobraźni Krasińskiego.

Książka, napisana w duchu krytyki tematycznej, sygnowanej nazwiskami Pouleta, Richarda i Bachelarda, traktuje o wielkich problemach epoki romantyzmu – problemach egzystencji – w twórczości Krasińskiego, zwłaszcza w listach, które uważa za intymny dziennik tanatycznej egzystencji. Wychodząc z założenia, że doświadczenie śmierci ma u autora *Nie-Boskiej komedii* znaczenie fundamentalne i jest zasadniczym doświadczeniem egzystencjalnym, Bieńczyk analizuje wyobraźnię Krasińskiego, zdominowaną przez tanatyczną uczuciowość oraz pesymistyczną wizję życia, widzianego w kategoriach destrukcji, bólu i upadku.

Powołując się na utwory literackie oraz listy Bieńczyk opisuje zadziwiający fenomen egzystencji autora *Irydiona*, który można określić jako przeżywanie życia na progu klęski, bytowanie w śmierci, na krawędzi unicestwienia.

Bieńczyk zajmuje się stroną wyobraźniowo-egzystencjalną obecności śmierci w twórczości Krasińskiego, pomijając konteksty historyczne i uwarunkowania biograficzne. Doświadczenie śmierci rozpatruje w kategoriach indywidualnego przeżycia i zmysłowego doznania. Jednocześnie zauważa istnienie odwołań do uniwersalnych symboli i toposów.

Głównym tematem książki jest zagadnienie filozofii pesymizmu, cierpienia i upadku, zawarte w dziełach literackich oraz epistemologicznych twórcy *Nie-Boskiej komedii*. Bieńczyk uważa, że o oryginalności Krasińskiego w polskim romantyzmie w dużej mierze świadczy jego wyobraźnia tanatyczna, i zgodnie z tym założeniem bada te jej cechy, które z zadziwiającą częstotliwością narzucają się przy lekturze jego dzieł – począwszy od młodzieńczych powieści utrzymanych w stylu frenetycznej „literatury szalonej”, poprzez *Agaj-Hana*, *Nie-Boską komedię*, *Irydiona*, listy.

Są to m.in. motywy frenetyczne, fantazmat otchłani, motyw obcości ciała, topos krwi i odpowiednia konstrukcja czasu. Wpływają one na widzenie życia jako chwili tuż przed zgonem, a moment przełomu, kiedy życie przechyla się w stronę unicestwienia, staje się przedmiotem literackiej obserwacji. Negatywna fenomenologia własnego „ja” oznacza, iż Krasiński odnajduje sens życia w nieskończonym umieraniu. Uchwycenie i opisanie momentu przejścia życia w śmierć staje się dla twórcy jednym z najważniejszych zadań.

Według Bieńczyka destrukcyjny wymiar czasu, widzianego w kategoriach ruchu ku zagładzie, jest jednym z elementów tanatycznego widzenia egzystencji u Krasińskiego. Teraźniejszość postrzegana jest jako moment przejściowy między narodzinami a zgonem, pomiędzy którymi zachodzi minimalny dystans czasowy. Czas jest więc widziany jako miara śmierci.

W swojej książce Bieńczyk opisuje konstruowany przez Krasińskiego model istnienia oraz szczególną „mowę ciała”. Ciało, podobnie jak krew i nerwy, ujawnia śmiertcioną treść istnienia przez swą nietrwałość, kruchość, podatność na destrukcję i chorobę. Obrazy materialnej deformacji, np. opisy ciała przemieniającego się w próchno, motywy gnicia i robaczywienia, ujawniają charakterystyczną dla Krasińskiego fascynację rozkładem ciała. Według Bieńczyka u autora *Nie-Boskiej komedii* współistnieją trzy sposoby mówienia o ciele: ironiczno-symboliczny, dialektyczno-mesjanistyczny oraz tanatyczny. Autor *Czarnego człowieka* uważa, że żaden z romantyków nie doznawał takiego poczucia uwięzienia w ułomności ciała. Choroba i frenezja to jedyna rzeczywistość, w której Krasiński trwa. Choroba jest oceniana przez niego w sposób dwoisty – jako przejaw negatywnej strony życia, ale z drugiej strony, zgodnie z romantycznym fantazmatem, pełnowartościowa forma bytu. Chore ciało umożliwia zrozumienie kosmosu, gdyż pomiędzy historią a ludzkim organizmem zachodzi tożsamość. Historia, podobnie jak człowiek, choruje, a ból jest rodzajem inicjacji. Śledząc obsesyjne obrazy umierania, zanikania życia, rozkładu ciała – niemal zawsze chorego i cierpiącego, dostrzegając fascynację krwią i otchłanią, wywołującą swoisty hipnotyzm głębi, Bieńczyk formułuje wniosek, że zasadniczą funkcją wyobraźni Krasińskiego jest obserwacja życia zanikającego, przeznaczonego nicości, a fundamentalnym doświadczeniem egzystencji staje się doświadczenie obcości wobec własnego ciała i swego istnienia.

Pesymistyczna świadomość istnienia przejawia się w przeświadczeniu, iż rozkład, którego nie można niczym powstrzymać, należy do istoty życia, ujmowanego najczęściej w kategoriach zawieszenia nad brzegiem przepaści. Z takim widzeniem życia wiąże się negatywne rozumienie chwili – miejscem istnienia jest zawsze skraj, wątła granica pomiędzy życiem a śmiercią, granica, która w każdej chwili może być przekroczona.

Bieńczyk opisując przejawy negatywnego odczucia egzystencji u Krasińskiego dostrzega je w postawie antyprometejskiej oraz w rozdziewie między egzystencją jednostkową a historią (dzieje postępują ku zmartwychwstaniu i wieczności, a nie dokonuje się to w życiu jednostki), w odcieciu wewnętrznej egzystencji od życia zewnętrznego, od przemian i postępu. Stan nieokreśloności, niewyrazistości, zawieszenia w sytuacjach granicznych i kryzysowych ujawnia zło istnienia.

Zdaniem Bieńczyka, Krasiński nie jest człowiekiem metamorfoz. W jego wizji życia i śmierci brak związku z romantykami „głębi” oraz „fali”, natomiast wyznaje on rygorystyczną zasadę albo – albo (np. grób albo kształt, negacja życia albo życie w pełni ukształtowane). Życie w śmierci staje się według Bieńczyka sposobem bycia Krasińskiego, toteż znaki życia odbierane są jako znaki śmierci. Przy ukazywaniu kondycji pośmiertnej używane są określone symbole: mumia, grób, trup i ruina, a nawet trupi sobowtór. W ostatnim rozdziale książki autor przedstawia walkę Krasińskiego o formy przeciwstawiające się rozkładowi i śmierci. Śledząc cechy tanatologicznej wyobraźni, dostrzega rolę cierpienia jako koniecznego czynnika ocalającego przed nicością. Ból, cierpienie, doświadczenie grobu, a więc przejście przez korowód śmierci i kondycję trupa, są u Krasińskiego wyzwoleniem od samozniszczenia i niosą nadzieję zbawienia. Świadectwem owego procesu przechodzenia od nędzy nietrwałego, ułomnego życia do wiecznej, „czystej”, niczym nie zmaczonej istoty są zarówno utwory literackie, jak też korespondencja, będąca, zgodnie z określeniem Bieńczyka, arcydziełem mortalistycznej wrażliwości. Listy to, z jednej strony, transpozycja negatywnej postawy wobec kondycji człowieka, z drugiej zaś, zwłaszcza te adresowane do Delfiny Potockiej, świadectwo walki o wyzwolenie z upadku, które staje się możliwe dzięki miłosnemu utożsamieniu dusz kochanków.

Bieńczyk, uznając Krasińskiego za fenomenologa i hermeneutę śmierci, dostrzega zarówno w jego twórczości, jak i we wnętrzu jego osobowości charakterystyczne rozdwojenie. To rozdwojenie osobowości ujmuje symbolicznie, „rozbijając” imię i nazwisko na dwa przeciwstawne człony, określając Zygmunta jako człowieka cierpienia, zguby i śmierci, Krasińskiego natomiast jako człowieka „zewnętrznego”, twórcę obdarzonego jasną wizją przyszłości.

Podobne pęknięcie zachodzi w romantycznej fenomenologii autora *Nie-Boskiej komedii*, który demonizm egzystencji próbuje przewyciężyć demonizmem mesjanistycznym, czego świadectwem jest *Irydion*. Innymi słowy – pokazuje, jak życie, które jest udręką, ciągłym zmaganiem się z doświadczeniem śmierci, można zastąpić ocalającą przed nicością koncepcją mesjańską. Według Bieńczyka Krasiński jednakże zatrzymuje się jak gdyby w pół drogi, a więc przejście przez stan negacji, dokonanie tymczasowej destrukcji bytu po to, by osiągnąć kondycję zerową i dotrzeć do istoty pierwszej, wiecznej, czystej, nie w pełni mu się udaje. W tym zatrzymaniu się na pierwszym etapie tkwi usterka fenomenologiczna w filozoficznym systemie Krasińskiego. Bieńczyk uważa, że Krasiński utrwała swoje istnienie w momencie negacji, nie potrafi skutecznie przebić się poza jego granice, nawet w *Irydionie*.

Studium Bieńczyka, napisane oryginalnym językiem, doskonale sproblematyzowane, podbudowane wiedzą filozoficzną i literacką, zawiera cenne przemyślenia, wnioski i analizy, interesujące zwłaszcza dla badacza literatury romantycznej traktującej o wciąż aktualnych, frapujących ludzkość problemach egzystencji. Wyobrażenie śmierci o autora *Nie-Boskiej komedii*, ujmowane – od najwcześniejszych, młodzieńczych utworów frenetycznych do późnego „mesjańskiego” *Irydiona* – w kategoriach prerażenia, swoistej obsesji wiecznego, nieustannego umierania, jakim jest życie bez pewności ocalenia przed wszechpożerającą nicością, jest zagadnieniem, które w dziejach romantycznego poczucia egzystencji zajmuje poczesne miejsce i wciąż pociąga badaczy literatury romantycznej jako pokusa nowych interpretacji i odczytań.

W swym nowatorskim studium Bieńczyk doskonale dostrzegł te cechy wyobraźni autora *Nie-Boskiej komedii*, które były albo pomijane, albo nie dość wyraźnie dostrzegane przez badaczy literatury. Krasiński ukazywany był najczęściej jako wieszcz, przewodnik, myśliciel i filozof – a nie jako „człowiek cierpienia”, rozedrgany od bólu, wiecznie i ciągle od nowa przypominający o swoim nieznośnym statusie człowieka udręczonego, zarażonego śmiercią, rozpadem, nicością istnienia. Wydaje mi się, że takiego Krasińskiego, „opętanego” obsesyjnym nawyknięciem do „czarnych” wizji egzystencji, jakiego przedstawił Bieńczyk w *Czarnym człowieku*, nie znaleźmy w tak wielkim „natężeniu”.

Bieńczyk trafnie zauważył, że mówienie Krasińskiego o śmierci, jego „słownik” śmierci i nicości są o wiele bogatsze niż mówienie o życiu żywym. Stwarzanie życia, fantazmatów trwania i przetrwania, nie wyzwoliło wyobraźni w takim stopniu, jak uczyniło to poczucie klęski, choroby i agonii. Toteż autor *Czarnego człowieka* temu właśnie fenomenowi tanatycznej wyobraźni Krasińskiego poświęcił swoją książkę.

Barbara Zwolińska

Edward Boniecki, STRUKTURA „NAGIEJ DUSZY”. STUDIUM O STANISŁAWIE PRZYBYSZEWSKIM. Warszawa 1993. Instytut Badań Literackich – Wydawnictwo, ss. 154. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

W najnowszej recepcji naukowej literatury Młodej Polski twórczość Stanisława Przybyszewskiego zajmuje szczególnie miejsce.

W przeciwieństwie do Tadeusza Micińskiego, Stanisława Brzozowskiego, Bolesława Leśmiana czy Wacława Berenta, których pisarstwo stało się w ostatnim 20-leciu przedmiotem kompetentnych i z różnych perspektyw metodologicznych przedsięwziętych badań, Przybyszewski nie ma szczęścia do badaczy. Ważny zbiorowy tom studiów, opublikowany w 50-lecie śmierci pisarza (gdzie m.in. znajduje się inspirujący szkic wstępny Tomasza Burka *Przybyszewski-kusiciel*, postulujący konieczność nowego usytuowania twórczości autora *Śniegu* w polskiej kulturze)¹, okazał się zapowiedzią, która, jak dotąd, nie zainicjowała donioślejszych badań².

¹ Stanisław Przybyszewski. *W 50-lecie zgonu pisarza. Studia*. Wrocław 1982.

² Owe braki dotyczą przede wszystkim badań nad twórczością pisarza. Znacznie lepsza sytuacja jest w zakresie badania recepcji dzieła autora *Śniegu*. O kształtowaniu się legendy Przybyszewskiego pisał A. Z. Makowiecki w książce *Trzy legendy literackie: Przybyszewski, Witkacy, Galczyński*. Warszawa 1980. Ostatnio ukazała się wartościowa książka G. Matuszek „*Der geniale Pole*”? *Niemcy o Stanisławie Przybyszewskim. (1892–1992)* (Kraków 1993), rekonstrująca odbiór pisarstwa Przybyszewskiego na obszarze Niemiec.